

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“  
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.  
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. ośmiu miejsc wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

## Co słyhać w świecie?

**Rzym.** Ojciec św. wygotował apostolską konstytucję w kościele wschodnim. Na początku swego pisma wspomina Ojciec św. o dowodach miłości i szacunku, jakie kościół rzymski okazywał względem kościoła wschodniego. Konstytucja wspomina o kościelnych kolegiach, które rzymscy Papieże na Wschodzie pozakładali, a które Leon XIII na pomyślność wschodniego kościoła chce w przyszłości podtrzymywać. Dalej nadmienia Ojciec św., że nauka wschodniego unickiego kościoła ma pozostać niezmienną, ponieważ ona mimo swej różnorodności jest wspaniałym świadectwem jedności dogmatów z kościołem katolickim. Konstytucja papieżka zawiera 13 punktów omawiających rytuał kościoła wschodniego, o czym później napiszemy.

**Niemcy.** Na sekretarzy parlamentu niemieckiego wybrano, jak zwykle 8 posłów, a mianowicie: 2 konserwatyistów, 1 członka stronnictwa rządowego, 2 członków centrum, 1 nacjonalista liberala, 2 postępowców i Polaka p. St. Cegielskiego. Socjalista Fischer, którego socjaliści polecali, nie został wybrany.

Miejsca w nowym gmachu parlamentarnym zajęli posłowie w tym samym porządku, co w starym. Utworzono siedm klinów. Pierwszy klin z brzoza na prawej stronie tworzą konserwatyści, którzy wchodzi w klin stronnictwa Rzeszy. W końcu drugiego i trzeciego klinu zasiada stronnictwo niemiecko-socjalne. Trzeci i czwarty klin zajmuje Koło polskie razem z centrum, które w nowej sali posunęło się nieco ku lewej stronie. Piąty klin obsadzili narodowi liberałowie, szósty posłowie obydwóch grup wolnomyślnych i Alzatezcy, siódmy klin wypełniają socjaliści.

Mowa tronowa, bywa przez wszystkie dzienniki niemieckie omawiana i krytykowana. Każda gazeta ze swego punktu widzenia rzeczy mo-

wę tronową obrabia. Zdaje się jednak, że żadne stronnictwo nie jest zupełnie zadowolone z mowy cesarskiej, która więcej domyślnikami się oznacza. Najostrzej skrytykowała mowę cesarską „Germania“, która podnosi, że mowa tronowa na początku zapewnia opiekę klasie uboższej, podczas gdy w dalszym toku mowy są zapowiedziane ciężary na owe klasy przez zaprowadzenie podatku od tabaki, skutkiem czego tysiące robotników zostanie bez chleba. Przecież to nie można nazwać opieką biednego ludu. Mowę tronową charakteryzuje „Germania“ bardzo drastycznie, gdy powiada, że czyni ona wrażenie takie: „służ we wojsku, płac podatki i gębę trzymaj.“

Pierwszym wnioskiem wyszłym z łona parlamentu jest wniosek centrum poparty przez wszystkie stronnictwa w sprawie przywrócenia Jezuitów.

Wmurowanie ostatniej cegły w nowy gmach parlamentu odbyło się z wielką uroczystością, cesarz uderzył młotkiem mówiąc: pro patria et gloria! (dla ojczyzny i na jej chwałę). Nowy gmach parlamentu przedstawia się nader wspaniale, budowano go od roku 1882, a wydano nań okragło 30 milionów marek, z których 10 milionów pochodzi z pięciu miliardów francuzkich. Utrzymanie porządku w gmachu kosztuje rocznie 523,000 marek.

Niektórzy myślą, że skoro parlament nie okaże się dla rządu grzesznym i nie przyjmie praw, których rząd sobie życzy, to zostanie rozwiązany. Gdyby się tak stało, to rząd na tem nic nie zyska, bo przy nowych wyborach wybiorą obywatele z pewnością więcej takich posłów, którzy będą przeciwko rządowi.

Wszędzie tylko o podatkach słyhać. W Bawarii minister się poci nad tem, skądby pieniądze na wydatki wydobyć. Każde pisać gazetom, że skoro parlament niemiecki wyższy podatek na tabakę przyjmie, wtedy w Bawarii nowych podatków nie

będzie. Nie kijem go ale drewnem. Gdy parlament ustawę tabaczną przyjmie, to w całych Niemczech, a więc i w Bawarii, ludzie będą musieli płacić nowy podatek.

Zaraz na pierwszym posiedzeniu parlamentu w nowym gmachu przyszło do burdy; wywołali ją socjaliści, którzy wbrew dotąd praktykowanym zwyczajom przybyli na to posiedzenie i gdy marszałek wznosił okrzyk na cześć cesarza, nie powstał z miejsc. Wskutek tego rozległo się gromkie „pfui“, a marszałek skarcił zachowanie się socjalistów; na to powstał socjalista Singer, oświadczając, że jego stronnictwo, nie może wznosić okrzyku na cześć „kogoś“, który (tu przerywa mu marszałek). Dalsze słowa mówcy zostały zagłuszone krzykiem oburzenia innych posłów.

**We Francji** tak jak w Niemczech rząd stara się ustawicznie o nowe źródła dochodu, a wszystko to powodują coraz większe zbrojenia wojenne. W tych dniach zajmował się parlament podatkiem spadkowym. Rząd pragnie podatek od spadku podwyższyć i osiągnąć ztąd sumę 25 milionów marek. Przeciwno podatkowi spadkowemu nie występowali zbyt ostro posłowie francuscy, natomiast krytykowali coraz większe podatki państwowe. Ciężar podatkowy rujnuje zarobkową czynność. Francja więc musi koniecznie, ażeby nadworne długi państwowe zmniejszyć. Tak więc wszędzie bieda z podatkami.

## Do wdów i wdowców dzietnych.

Mieszkam stale na wsi wśród drobnych wsi i miasteczek, znam więc dobrze zalety i wady ich mieszkańców. O ile się zaś cieszę z dobrego, o tyle smucę się złem i dla tego postanowiłem za pomocą Gazety przemówić do ludzi o niektórych rzeczach wyrządzających im samym krzywdę.

W pierwszej pogadance z wami, mili bracia i siostry, zwracam się do

wdów i wdowców mających dzieci, które często bywają pokrzywdzone. I ja mam dzieci, kocham je bardzo, a przez to tém więcej żal mi owych niebożatek, o których ojcowie lub matki przy powtórnym ożenku lub zamążpójściu zapominają i które nieraz pozbawiają tego, co im się należy.

Jeżeli po śmierci ojca lub matki pozostanie grunt i chałupa, trudno wdowie lub wdowcowi skrzywdzić pozostałe sieroty, bo sąd i opieka na to nie pozwoli. Lecz niechno zostaną pieniądze w gotówce, lub pożyczone na rewersy, wnet wdowa ukrywa je, i tę krwawicę pierwszego męża, zebraną nieraz w pocie czoła, oddaje skrycie, lub przepisuje na imię drugiego męża, nie wiedząc jeszcze, czy on zasługuje na wiarę i czy ją samą uszanuje w pożyciu.

Dla obcego, nieznanego, a często nawet dla lotra bez czci i wiary, niejedna wyrodna matka poświęca dzieci, które przecież sama pod sercem nosiła, własnym mlekiem karmiła, kiedyś pieściła i kochała.

Wdowiec znowu, aby przypodobać się drugiej, najczęściej dużo młodszej od siebie żonie, wypędza w służbę malutkie siedmio lub ośmiolletnie sieroty, które nieboszczka kochała. Wyrzeka się ich prawie na zawsze, jakby to nie jego własna krew była. Rzuca je na pastwę nędzy i zepsucia, nie pomyślawszy, że te nieszczęśliwe istoty mają prawo do jego serca, opieki i majątku. Nie, on majątku nigdy równo, między młodsze dzieci, a te które wygnał z własnego gniazda, nie rozdzieli. Najczęściej wszystko wezmą dzieci po drugiej żonie, a tamte nędzarzami zostaną na zawsze.

Powiedzcie, bracia, czy tak się nie dzieje! Zaprzeczcie, że piszę nieprawdę, a uderzę się w piersi.

Czy nie znacie takich wyrodných ojców i matek?

## KUKUŁKA.

Fraszka opowiedziana.

(Dalszy ciąg)

— Uchowaj Boże, kochany tatuściu, — przerwała Filipcia, on po sto razy mi powtarzał, że nie pragnie żadnego majątku, że mnie weźmie choćby tylko w koszuli...

— Et! — przerwał pan Piotr i machnął ręką, — to jest wszystko referer! Zresztą, ja nie chcę stawać w drodze twojemu szczęściu. Wyrocni kukułki lekceważyć nie można. Jutro o godzinie piątej po południu pójdziemy oboje pod jesion i zapytamy kukułki. Jeżeli na korzyść Symforka odpowie, to niech się dzieje wola Boża!

Filipcia ucałowała rękę ojca i podskoczyła z radości, bo była pewną, że kukułka każe jej iść za Symforka.

Resztę dnia był pan Piotr mocno zamyślony. Chodził po izbie i w głowie coś układał, poczem wyjął ze skrzynki kilka arkuszy papieru i coś w nich czytał.

Wyszedłszy do ogrodu, skierował

Ja znam, widzę takich wiele i bardzo serce mnie boli, że ci ludzie zapominają o prawach Boskich i ludzkich.

Bóg dobry nakazał kochać bliźnich i dobrze im czynić. Lecz czy spełnia rozkaz Boży ten, kto swoje dzieci, krew swą własną skrzywdził?

Znam bogatego mieszczanina, którego majątek oceniony jest na 18 000 talarów. Po pierwszej żonie ma jednego syna, po drugiej czworo dzieci. Te ostatnie kazał uczyć czytać i pisać aż w trzech językach, ubiera je i wychowuje starannie. Wydając córki za mąż, obiecał po 4000 talarów posagu, chociaż matka tych dzieci żadnego posagu nie wniosła, majątku dorobił się ojciec jedynie swą pracą i sprytem własnym. A cóż się dzieje z jedynym synem pierwszej żony, po której zostało nawet trocha grosza? Oto wygnany z domu przez ojca, tuła się już lat kilka po Prusach, bez żadnej wiary, opieki i uczciwego wychowania.

Przypatrzmy się krowie i posłuchajmy, jak boleśnie ryczy, gdy jej cielę sprzedano. Uważajmy, jak sukka broni swych szczeniąt; jak kotka strzeże swe małe przed psem lub nie-swornymi dziećmi... Człowiek zaś, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, obdarzony duszą nieśmiertelną, rozumem i sercem, miałby gorszym i głępszym być od zwierząt? To byłoby straszne, bolesne i Boga miłosiernego obrażające.

Uderzcie się w piersi, ojcowie i matki sierot po niebożczykach i jeżeli zawiniłście przeciwko dzieciom własnym i przeciwko duchom będącym na tamtym świecie, nie wstydzcie się winy naprawić. PrzYGARNIJCIE niebożęta do serca. Toć przecie wasze własne! One wam za to będą kiedyś pociechą i opieką w starości, często lepszą, niż drugi mąż, co się ze starszą wdową dla majątku tylko żeni, a później babę dręczy, dopóki z niej du-

swe kroki do owego historycznego jesionu, który stał śród gęstwiny. Pan Piotr przedarł się przez gęstwiny aż do pnia i wkoło z uwagą się rozpatrywał. Mianowicie przystęp do dziupła drzewa obejrzał starannie. Uśmiechnął się nareszcie i pokiwał głową. Wieczorem przyszedł Symforcio jak zwykle. Pan Piotr gościnnie uściśnął mu rękę i kazał Filipci usmarzyć całą kielbasę. Potem posłał ogrodniczka z dużym dzbanem po piwo, a po drodze kazał mu wstąpić do Pawła, aby go na wieczerek zaprosić.

Jakkolwiek to niemiłe wrażenie sprawiło na kochankach, przyzwyczajeni jednak do kaprysów ojca, uśmiechnęli się do siebie na znak, że do czasu i na to zgodzić się trzeba.

Przy kielbasie i piwie mówili młodzi o swojej przyszłości. Symforcio cieszył się, że niedługo rozstanie się już z tą nieśmiertelną kielbasą, z którą pan Piotr zawarł sojusz po wieczne czasy i cienkiem piwkiem, używanem tylko po najodleglejszych przedmieściach. W fantazyi swojej widział przed sobą olbrzymi samowar, filiżanki z porce-

szy grzesznej nie wygna. Lepszej opieki dozna wdowiec od córki, którą chciał wypędzić w świat, niż od młodej żony, co się zlakomiła na jego morgi, a jak stary poczenie niedomagać, to z młodymi parobkami po karczmach tańcuje, fundując im wódkę z własnej męża krwawicy.

Wy, bracia lepsi i oświeceni w wsi lub miasteczku, sami czuwajcie nad głępszymi i gorszymi wśród was. Nie pozwólcie na krzywdę sierot dla miłości Boga i bliźniego. Nie ukrywajcie przed sądem i opieką, jeżeli wiecie, że niebożczyk lub niebożczka zostawili pieniądze na rewersach, sierotom należne.

Wezwani do sprawowania urzędowej opieki nad małoletnimi, bądźcie im prawdziwymi ojcami. Niechaj żaden grosz sierocy nie przyłgnie do waszej dłoni, bo będzie to już krzywdą wołająca o pomstę do Boga, który jest pierwszym Opiekunem sierot pokrzywdzonych. Postępujcie uczciwie, dbajcie o dobre wychowanie powierzonych wam dzieci, a zyskacie szacunek ludzki i zapłatę wieczną od Boga za sumienne spełnienie tych obowiązków obywatelskich.

Każdy człowiek jest obywatelem swojej okolicy. A wtedy tylko dobrze się w niej dzieje, jeżeli obywatele jej są uczciwi. Mieszczanin i kmięć nasz, wieśniak, bywał dotąd zawsze sumiennym, pobożnym i dobre miał serce; tylko wyjątki między nimi nie miały tych zalet. Tak obcy ludzie o nas powiadają. Starajmyż się, bracia, aby to dobre o nas mniemanie nie zmieniło się nigdy u naszych sąsiadów.

Tu odzywam się głównie do wdów i wdowców i do tych, którzy są obowiązanymi opiekować się sierotami. Są dobrzy ojcowie i matki, co między dziećmi własnymi różnicy nie robią i żadnego z nich nie pokrzywdzą. Są i zani opiekunowie sierot, którym opieka z prawa została powierzona.

lany, kapłona piezzonego, bułeczki z kawiozem i tem podobne przysmaczki. O wszystkim tem opowiadał już nieraz Filipci, która wzdychała również do zmiany stanu!...

Pan Piotr z całą uroczystością zajął dzisiaj kielbasę i zerkał jakoś na Symforea i Filipię. Jakiś uśmiech złośliwy wił mu się wtedy koło siwych wąsów. Paweł siedział smutny i zadumany, a w jego oczach malowały się na przemian niepokój i wzruszenie.

Gdy z misy ostatni kęs kielbasy zniknął, powstał pan Piotr i uroczysto się odezwał:

— Kochany sąsiedzie Pawle! Zaprosiłem cię do siebie, bo taki jest dawny obyczaj, aby w domu nie ważnego bez sąsiada nie robić. Oto krewniak mój, pan Symforyan, upodobał sobie dziecko moje i niedługo chce z niem przykleknąć na stopniach ołtarza. Nic nie mam przeciwko temu. Szczęście mego dziecka przekładam nad wszystko, ale nie mogę tutaj pominąć dawnej domu naszego tradycyi, która w ważnych wypadkach każe się

Bywają wreszcie dobrzy, zacni ojczymowie i macochy, co sierotom rodzynego ojca lub matkę prawdziwie zastępują. Ale czy o wszystkich to można powiedzieć? — osądźcie, czytelnicy, sami.

### Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** Pelplin. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny odprawił najprzew. ks. Biskup pontyfikalną sumę po raz pierwszy w odgrodzonej zachodniej połowie kościoła katedralnego. — W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny poświęcił ks. oficyał kanonik Dr. Lüdtke nowo odbudowany kościół w Heinrichswalde w dekanacie człuchowskim. Konsekracja tego kościoła ma później w dogodniejszej porze nastąpić.

**Poznań.** Był tu W. ks. Stanisław Ortvet, misjonarz duński z Kopenhagi, a przyjechał zbierać jałmużnę na zbudowanie choć małego kościółka dla Polaków w Kopenhadze, których tam już jest przeszło 1500 dusz. Młody jeszcze ten misjonarz duński konwertyta z protestantyzmu, jest bardzo wykształconym. Jest on jakoby urodzony na misjonarza, gdyż biegle mówi ośmioma językami. Opowiedział on duchownym tutejszym po polsku położenie katolicyzmu w Danii, a mianowicie w Kopenhadze, położenie naszych polskich biedaków, których losy aż na ten półwysep duński zagwały itd. Szczególnie interesującą była historia jego nawrócenia się. Nawrócenie swoje przypisuje Polsce. Czytając — jak mówił — jeszcze w gimnazjum wiele pism o Polsce, o powstaniu ostatniem, o dawniejszych wojnach za Wiarę i Ojczyznę, tak się tem zbudował i zapalił, że wyrzekł się protestantyzmu i został katolikiem

pytać kukulki, mieszkającej od kilkuset lat w dziupli jesionu. Wyrocznie jej były tak trafne, że idąc za jej radą, nigdy mi ani buraki, ani cebula nie chybiły. Spodziewam się, że sprawa mojej Filipci, to więcej niż cebula i kalafior!... Otóż zapraszam was wszystkich tu obecnych, abyście jutro o godzinie piątej przyszli do mego ogródka pod jesion, zkad na moje pytanie padnie wyrok, czy Filipcia ma iść za Symforcia czy za innego.

Słowa te pana Piotra sprawiły wielką sensacją. Człowiek obawia się każdej chwili stanowczej, choćby był pewnym, że go szczęście nie minie.

Najprzód Symforcio zakłopotał się i po niejakiem namyśle oświadczył, że nie może być przy tym ważnym akcie obecnym, bo ma w kancelaryi o tej godzinie zatrudnienie. Paweł zbladł ze zmartwienia, wiedząc, że ostatnia jego nadzieja zawisała na włosku.

Jedna tylko Filipcia miała oczki świecące. Była pewną, że kukulka to samo powtórzy, co jej już tyle razy wykukała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

księdzem, a za jego przykładem poszła cała jego rodzina: ojciec, matka i rodzeństwo. Zbiera on tu datki na to dzieło polskie w Kopenhadze. Posiada tak od swej władzy duchownej jako i od naszej wierzytelne pisma. Mamy nadzieję, że gdzie ten przyjaciel Polski i naszego Indu zapuka, chętnie mu będzie otworzone, a każdy mały datek przyczyni się do wielkiego dzieła.

**Tryest.** Biskup tryesteński, uwzględniając słuszne żądania ludności słoweńskiej, nakazał zaprowadzić odąd także nabożeństwo słoweńskie w kościele farnym w Tryeście. Włosz tego niezadowoleni, a jednak ludność słoweńska stanowi przynajmniej trzy czwarte całej ludności tryesteńskiej. Piszący to sam naocznie się o tem przekonał. Bawiąc bowiem w Tryeście, przypadkiem zwiedzał największy tamtejszy kościół w czasie, gdy księża mieli naukę przygotowującą do przyjęcia Sakramentów św. Były tam równocześnie trzy oddziały dzieci: słoweński, niemiecki i włoski. Każdy oddział znajdował się w osobnej kaplicy i osobno przez księdza był uczony. Słoweński był najliczniejszy, zawierał trzy razy tyle dzieci co niemiecki i włoski razem.

### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** W sobotę aresztowano niezamężną Małgorzatę J. z Nidborka, która już kilka razy karana była. Skradła ona pewnej służącej, która ją przenocowała, pieniądze.

— W lokalu p. G. przy rynku przebywał przez 3 dni największy człowiek w Niemczech, niejakiś Grebin, mierzący 2 metry 25 centymetrów. Jest on dopiero 19 lat stary i stosownie do swęj wielkości normalnie zbudowany.

— Do powstać tu mającej z dniem 1-go kwietnia roku przyszłego szkoły średniej powołano następujących nauczycieli: Zocha z Wystruci, Brétschneidera z Królewca, Gröhnkego z Malborka, Barduhna i Böhma z Olsztyna. Ostatni dwaj panowie są katolikami.

\* **Butryny.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go grudnia zaraz po niesporach w domu p. Stankiewicza. Uprasza się wszystkich członków o przybycie na na to zebranie. Goście mile widziani. Zarząd.

\* **Lidzbark.** Rozbójnika Adamkowskiego, który uciekł do Polski, aresztowano po tamtej stronie i odstawią go tutaj.

\* **Golub.** 5-letni synek posługaczki J., pozostawiony bez nadzoru, usiadł sobie na stole i bawił się nożycami. Nagle spadł ze swego siedzenia tak nieszczęśliwie, że otwarte nożyce wbiły się malcowi na kilka centymetrów w oko. Do wyciągnięcia potrzebna było użyć siły dorosłego mężczyzny. Czy uda się wzrok ocalić, nie wiadomo. — Świeży to dowód, jak niebezpiecznie pozostawiać małe dzieci bez opieki starszych.

\* **Z Gniewkowa** donoszą, że 18-letnia dziewczyna, wydawszy dziecko na świat, spaliła je w piecu, poczem uciekła. Miasto całe jest oburzone z powodu takiej zbrodni.

\* **Wstręt** do murzynów istnieje wciąż w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Wymowny przykład zdarzył się niedawno w Indianopolis. W szpitalu miejscowym zaważowała posada lekarza ordynatora. Otworzono na nią konkurs i po świetnych egzaminach miejsce to zostało udzielone młodemu murzynowi o niesłychanym uzdolnieniu. Zaledwie jednak objął swe stanowisko, wszyscy pacjenci płatni opuścili szpital, uważając sobie za obelgę, iż dano im murzyna lekarza. Nędzarze, pobierający kuracją bezpłatnie, nie pozwolili się dotknąć wżgardzonemu synowi Chama. Musiano odwołać nominację.

\* **Co jeszcze dziś mamy niemieckiego?** zapytuje jedno z pism niemieckich: Najlepszą komedią niemiecką jest francuska — najlepszą operą niemiecką jest włoska — najlepsze rękawiczki niemieckie są duńskie — najlepszym serem niemieckim jest holenderski — najlepsze zapalki niemieckie są szwedzkie — najlepsze tytonie niemieckie są tureckie — najlepszymi maszynami niemieckimi do szycia są amerykańskie — najlepszymi kiełbasami niemieckimi są polskie — najlepszymi świniami niemieckimi są węgierskie — najlepszą gorzką wódką niemiecką jest spanisch-bitter — najlepsze niemieckie szkło jest weneckie, lub czeskie — najlepszymi Niemcami są żydzi!

\* **Żołnierze chińscy.** Jakiemi żołnierzami są Chińczycy, o tem się można przekonać z następującego zdarzenia: Kiedy podczas bitwy wielkiej na początku wojny deszcz gwałtowny zaczął padać, żołnierze chińscy porzucili parasole czerwone, ażeby nie zmokli zanadto. Gdy później z jednej fortecy wywieszono białą chorągiew na znak poddania, prosił generał, ażeby Japończycy czekali na poddanie, aż deszcz padać przestanie, bo żołnierze chińscy nie mogą w taką słotę wychodzić z fortecy, gdyżby się zaziębili. Lecz Japończycy nie czekali, aż deszcz ustanie i wśród ulewnego deszczu fortecę zdobyli. Nic dziwnego, że wojacy, którzy się deszczu boją, wojnę przegrali.

**Rodzice polscy uczyć dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

#### Sprzedaż drzewa.

We środę, 12 grudnia rano o 9-tej w Jelgoniu drzewo na opał i tyczki do chmielu z obwodów Ramuk.

We wtorek, dnia 18 grudnia rano o 9-tej w Purdzie drzewo na opał z obwodów Mendryny, Mazuchy i Graszki.

We wtorek, 18 grudnia przed południem o 10-tej w Olsztynie (hotel Kopernik) drzewo z lasu Wienduga i Dywickiego.

#### Na Czytelnie ludowe

złożyli pp.: Szafryn z Wymoja 50 fen., Antoni Lorenckowski z Tomaszkowa 20 fen., Michał Piekarski z Olsztyna 30 fen. Razem 50 m. 20 fen. Odesłaliśmy **marek 50** na ręce p. dr. Kapuścińskiego w Poznaniu, skarbnika Towarzystwa Czytelni ludowych.

**D**o dzisiejszego numeru dołączamy Cennik księgarni katolickiej w Poznaniu, na który zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Hurtownie.

Częstkowo.

# Skład sukna, manufaktur, towarów modnych i konfekcyi

## Juliusza Bluhm,

OLSZTYN,  
rynek Nr. 12, (pod sieniami)

poleca na zakupna gwiazdkowe materye na suknie w dobrym gatunku **po tanich cenach.**

### Suknie

6 metrów podwójnie szerokich po 2,35, 2,70, 3,60, 4 m.  
6 „ „ „ czysta wełna po 4,50, 5,40, 6,20, 7,20, 9,00, 10 m. itd.

Te same aż do najlepszych.

Dalej zwracam jeszcze uwagę Szan. Publiczności na mój dobrze zaopatrzony skład **sukna, bukskinu, materyi na paletoty, portyer, nakryó na stół, chodników, derków do podróży i kołder,**

jako i wszelkich innych towarów płóciennych i bawełnianych.

Materye jedwabne w najnowszych deseniach i wzorach, czarne i kolorowe po bardzo tanich cenach.

## Konfekcyja dla mężczyzn i kobiet

z powodu opóźnionej pory

**po znacznie niżonych cenach.**

Dalej elegancie neglige, kostyummy i żupony.

Nowo podjęte!

### BAWEŁNA DO TKANIA W NAJLEPSZEJ DOBROCI.

Nowo podjęte!

Przesyłka franko przy stałych zamówieniach od 15 m. począwszy. Żurnale i próby zamiejscowym również franko. Na zamianę chętnie się przyzwala.

**STAŁE CENY!**

**STAŁE CENY!**

Wskutek zasady sprzedawania „za gotówkę“, przyzem oszczędzam strat różnego rodzaju, jako i wskutek **wielkiego obrotu** jestem w stanie sprowadzać towary z najlepszych fabryk i po tak tanich cenach takowe sprzedawać, jak rzeczywiście tylko hurtowne składy sprzedającym z drugiej ręki sprzedają.

## J. Mondry, Olsztyn,

Prosta ulica 11 i 12

poleca ze swego bogato zaopatrzonego składu rozmaite przedmioty stósowne jako podarki na gwiazdkę, po znanych tanich cenach, jak:

Maszyny do płókania i wydzymania.  
Parowe garnki do prania,  
Amerykańskie maszyny do siekania mięsa,  
Młynki do migdałów,  
Maszyny do lodu i do krajania chleba,  
Kunze'go »Schnellbrater«,  
Prasowaczki z polyskiem,  
Wagi kuchenne,  
Garnki z zamknięciem,  
Przystawki do pieca i sprząty,  
Niebiesko i bialo emaliowane naczyntia,

Pudełka do chleba,  
Noże i widelece od J. A. Henkel'a z Solingen,  
Pudełka do porządków i pileczków,  
Ogniotrwale i pewne przed zlodziejami szafy do pieniędzy,  
Żelazne kasety,  
Fuzye do polowania,  
Torby myśliwskie,  
Kije myśliwskie,  
Pojedyncze i elegancie dzwonki do sań,  
Saneczki dla dzieci itd.

## Sprzedaż drzewa.

**W sobotę, dnia 22 grudnia 1894** przed południem o 10-tej sprzedawać będę w karczmie w **Jondorfie** z mego lasu następujące drzewo za gotówkę: około 100 festmetr. ciężkiego drzewa do budowli, około 50 rm. szczapów chojnowych, około 30 rm. gałęzi, około 30 rm. chróstu. Dalej łaty płaskie i okrągłe, drzewo na drabiny i kilkaset tyczek do chmielu.

### Waschetta

w Jondorfie.

Na nadchodzącą

## gwiazdkę

poleca bardzo tanio

Różne gatunki orzechów.

Figi,

Karmelki,

Marcepany,

dalej ozdobę na drzewka, mydła i pachnidła w wielkim wyborze, także cygara i wina

### E. KUNIGK,

Drogerya pod Krzyżem.

Olsztyn, ulica Prosta nr. 33,

(naprzeciw składu żelaza p. Mondry.)

**Kantyczki**, oprawne po 1,20 Mrk.,

**Katechizmy** polskie, **Elementarze** (fible) polskie,

**Książki** do nabożeństwa, **Spiwniki**,

**Kalendarze** rozmaite poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej.«

**Czeladnika i ucznia**

krawieckiego przyjmie natychmiast

**Józef Laskowski,**

mistrz krawiecki

w Gietrzwałdzie (Dietrichswalde.)

Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie sprzedaje bardzo tanio drukarnia »Gazety Olsztyńskiej.«

## Ucznia

w naukę **szewstwa** przyjmie natychmiast

**Michał Biernath,**

mistrz szewski

w Nowej Kaletce (Neu Kaletka p. Wuttrienen).